

Girlschool □ – Hit And Run Revisited (2011)

Written by bluesever

Monday, 04 June 2018 14:05 -

Girlschool □ – Hit And Run Revisited (2011)



1 *C'mon Let's Go* 2 *The Hunter* 3 *(I'm Your) Victim* 4 *Kick It Down* 5 *Following The Crowd* 6 *Tush* 7 *Hit And Run* 8 *Watch Your Step* 9 *Back To Start* 10 *Yeah Right* 11 *Future Flash* + 12 *Demolition Boys* 13 *Hit And Run (Featuring – Doro)* Bass, Vocals – Enid Williams Drums – Denise Dufort Lead Guitar, Backing Vocals – Jackie Chambers Rhythm Guitar, Vocals – Kim McAuliffe

Girlschool's second album now re-recorded for the 21st century. With the exception of Lemmy not many folk in the business have given Girlschool their righteous kudos for being one of the, er, ballsiest propositions to come of the debacle that became known as the NWOBHM and one of few all-female bands from that era that managed to avoid the clutches of some predatory Kim Fowley-like mentor/dictator.

Kim McAuliffe (guitar/vox), Enid Williams (bass/vox), Denise Dufort (drums/vox) and Kelly Johnson (guitar/vox) had been together barely a year when they originally released *Hit And Run* in 1981.

Johnson died in 2007 after a long struggle with cancer and her replacement, Jackie Chambers, fills her patent stiletto boots on this re-record. The original (produced by R&B doyen Vic Maile) was widely regarded as Girlschool's most popular and influential album. There, the songs had a much more clipped, jagged amphetamine edge that endeared them to both the punk and metal fraternity.

The new production has a louder, prouder, compressed sound, transforming well-loved club standards like *C'mon Let's Go*, *Back To Start*, the title track and a thunderous version of *Tush*

into fully fledged stadium rockers. ---Peter Makowski, loudersound.com

Zacznę może od tego, że zawsze mam mieszane uczucia w stosunku do takich wydawnictw, które (niestety) pojawiają się coraz częściej na podupadającym rynku płytowym. Jeśli jakiś upierdliwy muzyk, skłócony z kolegami nie chce się zgodzić na reedycje dawnych albumów, - w porządku, wchodzimy do studia nagrywamy na nowo i można to zrozumieć. Ale w innych przypadkach? Wiadomo: każda okazja jest dobra, by zarobić parę funtów, euro, dolarów, złotych. Na przykład 30 rocznica ukazania się jednej z najlepszych i najbardziej popularnych płyt w dyskografii. Tak jak w przypadku brytyjskiego kwartetu Girlschool.

Kwartet wypłynął na fali popularności Nowej Fali Brytyjskiego Metalu, ale myliłby się ten, kto sądziłby, że dziewczyny nie miały do zaoferowania niczego więcej poza wdziękiem i kumplowaniem się z Ianem Kilmisterem, znanym światu jako Lemmy. Wczesne albumy Girlschool to porcja solidnego hard'n'heavy, bliskiego dokonaniom Motorhead. Co słysząc zresztą również na "Hit & Run", płycie pochodzącej ze złotego okresu wyspiarskiego heavy metalu.

Odświeżona wersja płyty na pewno brzmi lepiej niż oryginał, możliwości studyjne są dziś wszak dużo większe. Na szczęście panie oparły się pokusie, by przedstawić jakieś wypolerowane, sterylne cacko. Nie, kawałki nadal brzmią surowo, prosto i ... przebojowo. A że brakuje w nich tego młodzieńczego zadziora i spontaniczności? Cóż, tylko raz w życiu ma się dwadzieścia lat...

W porównaniu z oryginałem z 1981 roku zmieniła się nieco lista kawałków. Mamy tutaj dwa bonusy: "Demolition Boys" oraz wersję tytułowego numeru, przygotowaną z wokalną pomocą niemieckiej divy metalu - Doro. Do kolaboracji z gwiazdami tego gatunku Girlschool zdążyły nas już przez lata kariery przyzwyczaić...

Mam problem z oceną tego wydawnictwa. Wolałbym, że panie uczciły taki jubileusz na przykład

Girlschool – Hit And Run Revisited (2011)

Written by bluesever

Monday, 04 June 2018 14:05 -

koncertową prezentacją płyty "Hit & Run" podczas jakiegoś dużego festiwalu, na które wciąż są chętnie zapraszane. Może więc tym razem obejdzie się bez punktów... ---Robert Dłucik, rockarea.eu

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [gett](#)

[back](#)